

Sygn. akt I C 2222/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Wojciech Zatorski

Protokolant: Dominika Ćwieląg

po rozpoznaniu w dniu 24 lipca 2015 roku w Świdnicy

na rozprawie sprawy z powództwa ***R. P. (P.)***

przeciwko ***M. K., B. K.***

o zapłatę

I. Zasądza od pozwanych M. K. i B. K. solidarnie na rzecz powoda R. P. (P.) kwotę 5.806,00 zł (pięć tysięcy osiemset sześć złotych) z ustawowymi odsetkami co do kwot:

- 5.333,47 zł od dnia 20.12.2013r.,

- 472,53 zł od dnia 09.04.2015r.,

w obu przypadkach do dnia zapłaty;

II. Nie obciąża pozwanych obowiązkiem zwrotu na rzecz powoda kosztów postępowania;

III. Nakazuje powodowi uiszczenie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Świdnicy kwoty 383,63 zł tytułem wydatków za opinię biegłego wyłożonych częściowo przez Skarb Państwa.

Sygn. akt ***I C 2222/13***

UZASADNIENIE

Powód R. P. wniósł o zasądzenie od M. i B. K. solidarnie kwoty 5.333,47 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i obciążenie pozwanych kosztami procesu (k. 2).

W uzasadnieniu pozwu podał, że zawarł z pozwanymi umowę o wykonanie robót budowlanych, a faktycznie o remont lokalu mieszkalnego pozwanych, z zakresem prac uzgodnionych w kosztorysie przedwykonawczym i wynagrodzeniem (...) netto, z tym, że końcowa wartość robót wynikać miała z kosztorysu powykonawczego sporządzonego wg stawek z pierwszego kosztorysu; strony sporządziły 2 kosztorysy wstępne: powód na kwotę 22380 zł, a pozwana na kwotę 19418 zł, zaś różnica wynikała stąd, że część prac rozbiórkowych wykonać mieli pozwani, i strony przyjęły ten kosztorys zaokrąglony do kwoty 19500 zł; powód od 15.11.2012 wykonywał w mieszkaniu pozwanych remont łazienki, remont kuchni i remont pokoi, wykonał taras, przebudował garderobę i spiżarnię; wykonał także roboty dodatkowe opisane w mailu z 27.12.2012r.; ponadto kupował materiały budowlane w imieniu pozwanych, za co płacił swoją kartą płatniczą, po czym pozwani zwracali mu pieniądze, za wyjątkiem faktury na kwotę 651,47 zł (k. 3); prace powód zakończył 19.12.2012r. a 27.12.2012 wysłał pozwanym maila z kosztorysem powykonawczym, lecz 28.12.2012 pozwany przesłał mu maila odmawiającego zapłaty; 31.12.2012 powód wystawił pozwanym fakturę na kwotę 19500

zł brutto, która została zapłacona; pozwani zarzucali powodowi wadliwe wykonanie robót, jednak powód odniósł się do wszystkich uwag pozwanych w mailu z 03.01.2013, zaproponował sporządzenie protokołu odbioru prac, dopuścił istnienie drobnych usterek, które chciał usunąć, na co pozwani nie przystali; na tym kontakty stron ustały do czerwca 2013, kiedy doszło do przypadkowego spotkania powoda z pozwany, w następstwie czego pozwany odmówił zapłaty wynikającej z dotychczasowych rozliczeń, a nadto zażądał od powoda kwoty 3763 zł; na roszczenie powoda składa się kwota podatku vat – 1560 zł, liczonego od sumy 19500 zł, wartość prac dodatkowych w kwocie 3211 zł i kwota 651,47 zł tytułem zapłaconej przez powoda faktury za materiały budowlane dla pozwanych; pozwani zobowiązali się do zapłaty kwoty 21060 zł (19500 zł + vat), a ponadto ustalono, że ostateczna należność określona zostanie w kosztorysie powykonawczym, z uwzględnieniem robót dodatkowych, niemożliwych do przewidzenia w momencie podpisywania umowy; natomiast żądanie zapłaty kwoty nie zapłaconej faktury ma oparcie w art. 753§ 2 k.c. gdyż pozwani nie nabywali wbrew umowie materiałów potrzebnych do remontu, zatem powód musiał prowadzić sprawy pozwanych bez zlecenia w celu wykonania remontu (k. 4); jeżeli pozwani mają uwagi co do wykonania dzieła powinni byli żądać usunięcia wad w trybie art. 673 k.c. jednak ci dopiero po 6 miesiącach od zakończenia remontu zgłosili własne żądanie po to, aby zgłosić potrącenie, przy czym zapomnieli, że dla potrącenia obie wierzytelności muszą być wymagalne, a powód nie został wezwany do naprawy dzieła - art. 637 k.c. (k. 5).

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa na koszt powoda (k. 39). W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podali, że faktycznie zawarli z powodem umowę o remont mieszkania a wysokość wynagrodzenia wykonawcy ustalono na kwotę 19500 zł; zakres prac dodatkowych i ich koszt przedstawił powód, lecz pozwani nigdy nie godzili się na ich zakres i kwestionują ich wartość; pozwani zapłacili powodowi jedynie 19500 zł gdyż kwestionują wykonanie umowy i zgłosili powodowi szereg zastrzeżeń żądając obniżenia ceny; ustalenie zakresu wad miało nastąpić po pewnym czasie, gdy mogły się one już ujawnić; w pracach powoda jest wiele wad, praktycznie we wszystkich remontowanych pomieszczeniach, a ponadto porysowano kuchenkę gazową; w trakcie przypadkowego spotkania stron na stacji (...) w Ś. powód wraz z innymi osobami próbował zastraszyć pozwanego zmuszając go do zapłaty wynagrodzenia, jednak postępowanie z doniesienia pozwanego zostało umorzono; pozwani zlecili kosztorys, w którym koszt usunięcia wad określono na kwotę 7.536,56 zł i takiej kwoty domagali się od powoda; pozwani skutecznie zatem domagali się od obniżenia wynagrodzenia a ich żądanie kompensuje się z żądaniem powoda (k. 40); faktura załączona do pozwu opiewa na kwotę brutto, stąd chybione jest żądanie kwoty podatku vat od 19500 zł, a ponadto powód nigdy nie przedłożył pozwany tej faktury, jak i faktury za prace dodatkowe, których pozwani nie akceptowali; pozwani kwestionują też fakturę na kwotę 651,47 zł za rzekome materiały budowlane, gdyż powód nie przedstawił im takiej w trakcie końcowego rozliczenia (k. 400).

W toku postępowania powód rozszerzył powództwo o kwotę 472,53 zł (k. 187). W uzasadnieniu powyższego wskazał na opinię biegłego, wg której tyle wynosi wartość prac dodatkowych powoda w kwocie wyższej, aniżeli zgłoszona w pozwie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28.10.2012r. strony zawarły umowę o wykonanie robót budowlanych, na podstawie której powód - wykonawca zobowiązał się do wykonania remontu lokalu pozwanych – zamawiających, przy ul. (...)(...) w Ś., z terminem rozpoczęcia prac 05.11.2012 i terminem ich zakończenia do 15.12.2012. Zamawiający zobowiązali się w umowie m.in. do przygotowania pomieszczenia do remontu, nabycia materiałów budowlanych potrzebnych do przeprowadzenia prac, odbioru wykonanych prac, a obie strony – do sporządzenia protokołu odbioru. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 19500 zł netto, zgodnie z kosztorysem przedwykonawczym stanowiącym załącznik do umowy, natomiast końcowa wartość prac określona będzie w kosztorysie powykonawczym sporządzonym wg stawek z kosztorysu przedwykonawczego.

Dowody:

- umowa – k. 10.

Powód sporządził kosztorys ofertowy przedwykonawczy na kwotę 22380 zł. Wg tego kosztorysu remont łazienki traktowany był jako całość (komplet) za cenę 6000 zł, a w jego skład wchodziło: zbitcie płytek i wyrównanie ścian poprzez przyklejenie regipsów, demontaż starego wyposażenia, zbitcie podestu wc, jeżeli będzie to możliwe wykonanie nowych podejść wodno-kanalizacyjnych, licowanie ścian, podłóg płytkami, gładzie, malowanie i biały montaż. Za demontaż wykładziny, tapety, płytek w przedpokoju, z próbą wylania w kuchni warstwy wyrównującej i pozostawieniem tam płytek powód zaproponował wynagrodzenia 1.500 zł jako całość (komplet). Za gładzie na sufitach i ścianach, w ilości 420 m² – 5880 zł, przy stawce jednostkowej 14 zł, a za malowanie takiej samej powierzchni 2940 zł, przy stawce jednostkowej 7 zł. Za panele na 71,6 m² - 1217 zł, przy stawce jednostkowej 17 zł. Za wykonanie wyjścia na taras, tj. przebicie, skucie podestu, obrobienie konstrukcji, ogniomurek – 3300 zł (komplet), przy przyjęciu ok. 180 godzin po 17,5 zł. Za garderobę i spiżarnię po 300 zł (komplet). Remont kuchni obejmować miał licowanie płytkami i fartuch komina (za 272 zł, przy 7,82 m² i cenie jednostkowej 35 zł), wentylację, okap i przecięcie sufitu, zaślepienie (jako komplet za 490 zł, tj. 28 godzin x 17,5 zł), ciepłą wodę (za 300 zł), usterkę elektryczną (za 150 zł), wylewkę posadzki (za 230 zł, tj. 13,57 x 17), CO – przeróbki podejść + przeniesienia (za 1000 zł).

W odpowiedzi pozwana przedstawiła własny kosztorys prac remontowych na kwotę 18418 zł. W tym kosztorysie należność za łazienkę wskazano 4500 zł (komplet), za obróbkę okien, wylewkę posadzki demontaż płytek przedpokoju i demontaż tapety – 1000 zł (komplet, 240+230+530), za gładzie ścian i sufitów 5180 zł (370x14), za malowanie 2590 zł (370x7), za panele (...) (87x17), za taras 3150 (180x17,5), za garderobę i spiżarnię 300 zł (komplet), za kuchnię-licowanie 579 zł (16,54x35), za wentylację 490 zł (17,5x28), za usterkę elektryczną 150 zł.

Kwota z tego kosztorysu stała się podstawą w wysokości należności wpisanej w umowie z 28.10.2012r.

Dowody:

- kosztorys ofertowy – k. 13-14,
- kalkulacja pozwanej – k. 16,
- mail pozwanej z 24.10.2012 – k. 15,
- mail powoda z 25.10.2012 – k. 51.

Następnie powód przystąpił do realizacji umowy. W trakcie wykonywania prac okazało się, że zachodzi potrzeba renowacji belki konstrukcyjnej poprzez jej oszlifowanie i bejcowanie, a także zabudowy rur w kuchni, co pozwani ustnie zlecili powodowi. Ponadto pozwani w trakcie prac również ustnie zlecili wykonanie dodatkowych prac elektrycznych /wykonanie punktów oświetleniowych/, wyłożenie ściany w salonie płytką ceglana, zamontowanie piekarnika w kuchni, montaż grzejnika (którego wcześniej nie zamontowała inna ekipa z uwagi na zastawienie ściany meblami), montaż kinkietu, podcięcie drzwi, zamurowanie otworu w przedpokoju. W związku z tymi pracami prace przedłużyły się o 5 dni, do 20.12.2012. Stawki za prace elektryczne ustalić miał T. K. (1), ojciec pozwanego, zaś stawki pozostałych prac miały być liczone na podstawie stawek roboczogodziny z kosztorysu przedwykonawczego, wg zasad KNR.

Dowody:

- zeznania M. P. i Z. P. – k. 128-129,
- przesłuchanie powoda – k. 144-145,
- mail pozwanego – k. 56-58.

Powód dokonywał także zakupów materiałów na potrzeby remontu mieszkania pozwanych, a ci zwracali mu później koszty z tego tytułu, za wyjątkiem faktury z 28.12.2012r. na kwotę 651,47 zł zapłaconej przez powoda.

(...) powód kupował zazwyczaj w jednej hurtowni, w której otrzymywał upust, a rozliczał się w ten sposób, że przy pobraniu towarów nie płacił od razu, fakturę za nie pobierał i płatności dokonywał w połowie i na koniec miesiąca.

Ogółem pozwani zapłacili powodowi z tytułu wykonanych prac i zwrotu kosztów zakupu materiałów n/w kwoty: 70000 zł, 6000 zł, 6.825,47 zł, 500 zł, 659, 06 zł, 601,09 zł, 1.327,36 zł, 1.813,42 zł, 1.419,79 zł.

Dowody:

- faktura – k. 9,
- dowody przelewów – k. 83-92,
- przesłuchanie powoda – k. 144-145.

Mailem z 27.12.2012r. powód wysłał pozwanej kosztorys na kwotę 1422 zł (- 100 zł za wylewki w kuchni) za wykonanie prac dodatkowych : demontaż zabudowy g-k i montaż zabudowy na stelażu metalowym w kuchni, licowanie ścian salonu płytkami, zamurowanie otworu salon-przedpokój cegłą rozbiórkową z jej oczyszczeniem, renowacja słupa drewnianego, przeniesienie punktu TV, montaż grzejnika, montaż przewodu do oświetlenia sufitowego w przedpokoju, montaż ościeżnic w garderobie, podcięcie drzwi, demontaż progu, montaż piekarnika, przewiert czujnika. Prace te dotyczyły branży budowlanej, natomiast co do prac z branży elektrycznej powód zaproponował ich kosztorysowanie przez T. K. (1), z uwzględnieniem bruzdowania ścian, ułożenia przewodów, zarzucenia bruzd, osadzenia puszek /22/ i białego montażu /30 szt. gniazdek i włączników/.

Pozwany mailem z 28.12.2012 odmówił zapłaty z tego tytułu, podniósł głównie niedotrzymanie terminu wykonania umowy, a także niewysprzątanie lokalu i pozostawienie niezwytego materiału oraz zarzucił szereg wad. Ponadto co do prac dodatkowych pozwany zakwestionował zasadność zapłaty za montaż grzejnika, gdyż montaż ten wynikał z nie dochowania z winy powoda daty uruchomienia systemu grzewczego, jak też zakwestionował zasadność położenia nowego przewodu oświetleniowego w korytarzu, skoro przed remontem oświetlenie działało poprawnie, i nie zgodził się z wyceną tzw. prac dodatkowych.

W reakcji powód wysłał do pozwanego mail, w którym wskazał, że przesunięcie prac zostało z pozwanymi uzgodnione z uwagi na zlecenie prac dodatkowych, nowy termin zakończenia prac ustalono na 20.12.2012, strony spotkały się w mieszkaniu (...)12.2012 i wówczas pozwani uwag nie zgłaszali, jedyny zarzut zgłoszony sms-em z 23.12.2012 dotyczył ciekącego brodzika, co zostało usunięte 24.12.2012, prace elektryczne wykonane jako dodatkowe powód wycenił na 1800 zł, skoro nie wycenił ich T. K. (1), lokal został wysprzątany, pozwani wbrew umowie nie kupowali materiałów zrzucając ten obowiązek na powoda, pozwani nie zapłacili powodowi za jedną fakturę za zakup materiałów na kwotę 651,47 zł, listwy w jednym pokoju nie zostały położone, gdyż pozwani nie kupili wystarczającej ilości materiału, przewód elektryczny w przedpokoju był w części nadpalony, usterki zgłaszane przez pozwanych nie zostały powodowi pokazane i nie może się do nich odnieść, pozwany codziennie był na budowie i mógł wskazać na usterki, wskazane jest spotkanie stron i sporządzenie protokołu, montaż grzejnika spowodowany był tym, że instalatorzy pozwanych nie mogli tego zrobić z racji kartonów i mebli blokujących dostęp do ściany, zarzuty co do tarasu nie zostały sprecyzowane, faktura zostanie wystawiona po protokole odbioru.

Dowody:

- mail powoda – k. 17-19 i 21,
- mail pozwanego –k.56-59.

W pracach wykonanych przez powoda pozwani dostrzegli liczne usterki, głównie w łazience , kuchni, na tarasie, których koszt ocenili na 7.536,56 zł. Pozwani nie wzywali powoda do usunięcia wad i usterek i nie wyznaczali mu na żadnego terminu.

Pismem z daty 20.06.2013 pozwany zawiadomił powoda, że w nawiązaniu do korespondencji z 30.12.2012 i 03.01.2013 podtrzymuje swoje stanowisko w kwestii rozliczenia umowy, zlecił kosztorys usunięcia usterek, który wykazał koszt ich usunięcia na kwotę 7.536,56 zł, a zatem wyższą od żądania powoda w kwocie 3.773,47 zł, wskazane jest spotkanie stron, jednak ponieważ 13.06.2012 powód straszył pozwanego wypowiadając wobec niego groźby karalne, bezpośrednie spotkanie stron nie jest możliwe, przesyła powodowi fotografie dokumentujące usterki ora w/ w kosztorys, jeżeli powód zapłaci pozwanemu 1000 zł pozwany zaniecha dochodzenia należnej mu od powoda różnicy z tytułu kosztu usunięcia usterek i dodatkowych kosztów zgłoszonych przez powoda.

Dowód:

- pismo powoda – k. 69-70,
- przesłuchanie powoda – k. 144-145,
- zeznania T. K. – k. 115-116,
- kosztorys – k. 108-113,
- dokumentacja fotograficzna – k. 92.

Pozwany złożył do prokuratury zawiadomienie o popełnieniu przez m.in. powoda przestępstwa gróźb karalnych i zmuszaniu do zwrotu rzekomego długu, jednak postępowanie umorzono.

Dowód:

- zawiadomienie – k. 72-74,
- postanowienie – k. 75.

W lokalu pozwanych powód wykonał n/w prace dodatkowe. Rozbiórka starej (wiórowej) i wykonanie nowej, gipsowo-kartonowej obudowy w kuchni, licowanie ścian płytkami ceglanyymi oraz zamurowanie otworu i renowacja słupa drewnianego w salonie, przeniesienie gniazda tv, montaż grzejnika, ułożenie przewodu w przedpokoju, montaż 37 szt. łączników instalacji elektrycznej, osadzenie ościeżnicy stalowej, bruzda pod rurociąg gazowy, bruzda pod przewody elektryczne i ich ułożenie, montaż puszek instalacji elektrycznej. Wartość tych prac wynosi 3.594,53 zł brutto.

Prace /podstawowe i dodatkowe/ powód wykonał częściowo wadliwie. Zachodzi potrzeba wymiany 50% płytek powierzchni tarasu. W kuchni należy skuć płytki ceglane, gdyż położono je nierówno, nie tworzą jednej płaszczyzny i spoiny są nierówne, zatem niewłaściwie wykonano licowanie ściany tymi płytkami. W pokoju /salonie/ licowanie też jest wadliwe, lecz dopuszczalne jest użytkowanie tak zlicowanej ściany, przy potrąceniu 30% wartości. W łazience zamontowano niewłaściwy przycisk spłuczki wc i należy zamontować nowy; ponadto nie brak uszczelnienia silikonem między szafą a umywalką i brak fug przy piecu c-o. W kuchni należy na nowo zamontować część paneli, która się wybrzuszyła; ponadto istnieją spękania na styku ścian i sufitu. Należy wykonać dyletacje na posadzce z paneli w progach. Nierówno podcięto drzwi /skrzydła/. Koszt usunięcia tych wad wynosi 4.176,61 zł brutto.

Po remoncie lokalu pozwani stwierdzili ponadto lekko zarysowaną szybę w drzwiach balkonowych, zarysowany blat kuchenki ze stali nierdzewnej, przeciek przy styku kabiny i obudowy brodzika. Koszt naprawy wynosi w tych przypadkach 1050 zł /łącznie/.

Dowód:

- opinia biegłego – k. 172,
- uzupełniająca opinia biegłego – k. 182.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Strony zawarły umowę nazwaną umową o roboty budowlane (art. 647 k.c.), która jednak była w znacznej części umową o remont (art. 658 k.c.). Umową o roboty budowlane wykonawca zobowiązuje się bowiem do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej (art. 647 k.c.), a tylko część prac wykonywanych przez powoda, tj. w zakresie robót na tarasie, odpowiadała robotom budowlanym. Zgodnie z art. 3 pkt 7 prawa budowlanego (w braku definicji kodeksowej przyjęć należy określić z tej ustawy), roboty budowlane to budowa, a także prace polegające na przebudowie, montażu, remoncie lub rozbiórce obiektu budowlanego, zaś stosownie do art. 3 pkt 8 prawa budowlanego, remont to wykonywanie w istniejącym obiekcie budowlanym robót budowlanych polegających na odtworzeniu stanu pierwotnego, a niestanowiących bieżącej konserwacji, przy czym dopuszcza się stosowanie wyrobów budowlanych innych niż użyto w stanie pierwotnym. Większość prac wykonywanych przez powoda w ramach zawartej z pozwanymi umowy stanowiła zatem remont, a niektóre z nich „zwykłe” dzieło, skoro stanowiły bieżącą konserwację (np. malowanie).

Zważywszy jednak, że przepisy dotyczące umowy o roboty budowlane stosuje się odpowiednio do umowy o wykonanie remontu budynku lub budowli (art. 658 k.c.), natomiast do skutków opóźnienia się przez wykonawcę z rozpoczęciem robót lub wykończeniem obiektu albo wykonywania przez wykonawcę robót w sposób wadliwy lub sprzeczny z umową, do rękojmi za wady wykonanego obiektu, jak również do uprawnienia inwestora do odstąpienia od umowy przed ukończeniem obiektu stosuje się odpowiednio przepisy o umowie o dzieło (art. 656 k.c.), odpowiedzialność za wykonanie umowy określają przepisy art. 636 k.c. i art. 637 k.c. (obowiązującego do dnia 24.12.2014r. – Dz.U. 2014, poz. 827).

Stosownie do zawartej przez strony umowy powód zobowiązany był do wykonania prac objętych umową, a także do wykonania prac dodatkowych, o czym poniżej, pozwani natomiast zobowiązani byli do zapłaty wynagrodzenia. Jeżeli natomiast dzieło miało wady, o czym poniżej, zamawiający mogli, zgodnie z art. 637 § 1 k.c. żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmą naprawy.

W sprawie nie ma wątpliwości, że powód wykonał zamówione prace, zatem należy mu się wynagrodzenie za wykonanie umowy; kwestia wad omówiona zostanie poniżej. Wynagrodzenie to, wbrew twierdzeniom pozwanej, w umowie określono zasadniczo metodą kosztorysową (k. 10 - § 4). Jeżeli bowiem mowa o wynagrodzeniu wg kosztorysu powykonawczego, wg stawek kosztorysu przedwykonawczego, od początku wiadomo było, że po wykonaniu usługi sporządzony zostanie kosztorys właśnie powykonawczy, podstawą którego będą stawki z pierwszego z kosztorysów. Odnotować jednak trzeba, że część robót wyceniona została metodą ryczałtową – użyto sformułowania „komplet” i nie wskazano cen jednostkowych, obmiarów, itp., jakkolwiek niektóre z nich, tj. poz. 2, 6 i 9, wskazują na ilość godzin, co jednak wskazywałoby, że w tych przypadkach nie chodzi o ryczałt, skoro widnieje tam podstawa określenia wynagrodzenia. Zarzuty pozwanej w zakresie ryczałtowego wynagrodzenia nie mają jednak praktycznego znaczenia w sprawie.

Powód wykonał prace objęte skorygowanym przez pozwaną (w tym co do stawek robocizny) kosztorysem, który stanowił podstawę ustaleń umownych co do ceny. Pozwani zobowiązani są zatem do zapłaty umówionego wynagrodzenia (art. 647 k.c.), które zresztą zapłacili (co sami przyznają, tyle że w/g wartości netto). Wbrew ich zarzutom w umowie wyraźnie wskazano na wartość netto, co oznacza, że do kwoty 19500 zł należy doliczyć wartość podatku vat.

Z tych przyczyn na podstawie w/w przepisu żądanie zapłaty kwoty 1560 zł tytułem należnego podatku vat (od kwoty wskazanej w umowie) uznano za słuszne.

Uwagi pozwanych co do rzeczywistej wysokości wynagrodzenia (bez vat) są przy tym chybione.

Racjonalne jest oczywiście tłumaczenie pozwanych, że VAT istotnie podwyższyłby cenę umowy, więc pozwani nie byli bynajmniej zainteresowani opodatkowaniem umowy. Logiczna jest też hipoteza, że i powód nie był tym zainteresowany, skoro opodatkowanie umowy zwiększyłoby jego obrót (argument kasy fiskalnej), a przede wszystkim łączyłoby się z zaewidencjonowaniem tego obrotu, zatem i przychodu, a w efekcie obowiązkiem zapłaty podatku dochodowego. Jednakże przyjęcie, że strony w istocie umówiły się o należność netto (a umowa podpisana została „na wszelki wypadek” i stanowiła tylko zabezpieczenie interesów stron) przeczy treści umowy.

Pozwani powołują się na zdarzenie na stacji paliw w Ś. z czerwca 2013r. Jeżeli jednak powód faktycznie „napadł” na pozwanego na stacji benzynowej domagając się pieniędzy, musiała istnieć tego przyczyna, w tym wypadku dług pozwanego. Z drugiej strony w świetle uwag pozwanych istotne wydaje się ustalenie, czy chodziło o rzeczywiście istniejącą (brakującą) należność za wykonanie umowy, czy też brakujący VAT (który formalnie z umowy wynika, bowiem zapisano wartość robót netto, lecz „zaktualizował się” dopiero po konflikcie stron, gdy powód „wszedł” w kasę fiskalną, jak mówi pozwany). Obie wersje są prawdopodobne (skoro powód nie żądał od pozwanych /przy okazji żądania zapłaty za prace dodatkowe – XII 2012 i I 2013/ należności z tytułu vat, zaś pozwani istotnie nie zapłacili powodowi za te prace dodatkowe), i obie mogą rzutować na ocenę spornej kwestii, a w efekcie prowadzić do ustalenia, czy powód zasadnie domaga się od pozwanych należności z tytułu vat. Wątpliwości te możliwe byłyby do usunięcia np. poprzez zażądanie od organów ścigania akt postępowania przygotowawczego w celu weryfikacji twierdzeń stron, dokumentacji skarbowej celem sprawdzenia argumentu kasy fiskalnej, itd. Obie strony są jednak reprezentowane profesjonalnie, zatem sąd nie powinien w tym wypadku działać z urzędu, lecz jedynie na wniosek tego, kto miałby interes w takim ustaleniu, a ponieważ te okoliczności podnosi pozwany, to on ma interes w wykazaniu w/w kwestii, jak również tego, kiedy mógł zaistnieć dla powoda obowiązek kasy fiskalnej i jaki wpływ na to mieli (mogli mieć) pozwani. Tak więc wobec treści umowy i przy braku jednoznacznej weryfikacji twierdzeń stron w drodze dowodu z dokumentów z akt postępowania karnego oraz Urzędu Skarbowego, nie można przyjmować okoliczności podnoszonych przez pozwanych.

Natomiast zarzut pozwanej co do wadliwości wystawienia przez powoda faktury nie ma znaczenia praktycznego.

Umowa stron nie mówi o terminie odbioru prac, terminie sporządzenia kosztorysu powykonawczego, terminie zapłaty, a także wystawieniu i doręczeniu faktury oraz terminach tych czynności, więc trudno akceptować słowa pozwanej, że powód powinien wystawić fakturę na podstawie protokołu odbioru (k. 154o.). Jakkolwiek więc przyjęć należy słowa pozwanej, iż o fakturze dowiedziała się z pozwu, skoro brak dowodu doręczenia spornej faktury pozwany przed postępowaniem sądowym, niewątpliwie została ona doręczona z odpisem pozwu, co argument pozwanej pozbawia znaczenia.

Powód wykonywał również na polecenie pozwanych prace dodatkowe wskazane w opinii biegłego, czemu pozwani przeczą, jednak wyniki postępowania dowodowego niweczą ich twierdzenia.

W pierwszym rzędzie doprecyzowania wymagałoby, co pozwani naprawdę kwestionują – zlecenie powodowi prac dodatkowych, ich wykonanie przez powoda, czy też bezpodstawne żądanie zapłaty za ich wykonanie. Twierdzenia pozwanych są tu sprzeczne, skoro zamiennie kwestionowany jest fakt zlecenia spornych prac oraz możliwości żądania zapłaty za ich wykonanie (gdyż prace te „były w cenie”). Pozwana podaje, że było jasne, do czego zobowiązał się powód, co on ma wykonać (i chodzi o wszystkie prace) a pozwana za co ma zapłacić (za wszystkie te prace łącznie wg stawki z kosztorysu – k.155), natomiast pozwany podaje, że z racji charakteru remontu mogły wyjść roboty dodatkowe, zatem zakres prac miał być ustalany na bieżąco, bez szkody dla wykonawcy (k. 156o.), co z definicji wyklucza słowa pozwanej, że całość prac (w tym tych dodatkowych) objęta była kosztorysem i ceną z umowy. Ponadto sam pozwany wskazuje, że w czasie remontu ustalał z powodem, jakie roboty odchodzą, a jakie dochodzą, zaś rozmów takich było kilka (k. 157), co przeczy pozwanej, iżby temat prac dodatkowych w ogóle nie był podejmowany.

W żadnym z kosztorysów, ani też w umowie, nie ma mowy o robotach dodatkowych, ani też o konkretnych podstawach do uzgodnienia takich robót. Ta okoliczność oraz porównanie kosztorysów przedwykonawczych stron wskazuje, że między stronami jasne było, jakie prace i w jakiej ilości (lub jakim komplecie) mają zostać wykonane, a także w/g

jakiej stawki zostaną opłacone, natomiast po zakończeniu prac należało ustalić (k. 10 § 4 pkt 1) „końcową wartość prac” (zatem także ewentualne roboty dodatkowe powiązane ściśle z przedmiotem i zakresem robót „głównych”) tyle że wg stawek z kosztorysu przedwykonawczego. Nie chodziło zatem o roboty dodatkowe w rozumieniu prac wykonywanych „ponad umowę”, gdyż kosztorys przedwykonawczy wskazywał zakres i rodzaj prac. Inne rozumienie prac dodatkowych oznaczałoby, że kosztorys jest zbędny (nie trzeba było określać rodzaju prac a wystarczało ogólne wskazanie na remont łazienki, kuchni, itp. co przeczyłoby sensowi kosztorysu w ogólności).

Powyższe nie wyłącza dodatkowej, ustnej umowy o prace dodatkowe (ponad umowę). Formalnie powinna ona zostać stwierdzona pismem (art. 648 § 1 k.c.), jednak zważywszy na odpowiednie stosowanie przepisów o umowie o roboty budowlane do umów o remont, wymóg pisemności do porozumień tego typu wydaje się być nadmierną restrykcją. Brak przecież racjonalnego uzasadnienia dla obwarowania wskazanych powyżej czynności z art. 3 pkt 8 prawa budowlanego wymogiem formy pisemnej. Niezależnie od tego wskazać trzeba, że żadna ze stron nie oponowała prowadzeniu postępowania dowodowego w kierunku wyjaśnienia tej kwestii, a przeciwnie, obie strony wykazywały aktywność w tym zakresie, czemu sąd nie sprzeciwił się dążąc do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy. W drodze zatem m.in. zeznań świadków i przesłuchania stron sąd przyjął, że strony zawarły taką umowę. Poniższe przykłady wskażą na uzgodnienia stron co do prac i czynności dodatkowych. Umowa „główna” stanowi o dostarczaniu materiałów do remontu przez pozwanych a bezsprzecznie kupował je powód (co niewątpliwie wskazuje na dalsze uzgodnienia stron, ponad zapisy z umowy). Jeżeli pozwani zarzucają np. wadliwe podcięcie drzwi, to znaczy, że powód musiał czynić to na zlecenie pozwanych; samodzielnie i samowolnie nie mógł przecież o tym decydować, a przede wszystkim - wykonać. Jeżeli pozwany w reakcji na /mailowe/ żądanie powoda zapłaty za prace dodatkowe kwestionuje zasadniczo inne sprawy (głównie termin wykonania i wady robót), i tylko 2 z prac dodatkowych, tj. zapłatę za montaż grzejnika (k. 57 in fine) oraz przewód oświetleniowy w korytarzu (k. 57 in prin.), i to nie co do zasady (ani też nie kwestionując stawki należności), lecz z uwagi na zarzucane powodowi uchybienie przezeń terminowi do uruchomienia systemu grzewczego oraz sprawne działanie oświetlenia, to oznacza, iż zasadniczo kwestia wykonania prac dodatkowych /i to odpłatnie/ nie była przez pozwanych kwestionowana co do zasady, co do zakresu, ani co do przyjętych przez powoda stawek. Zatem musiały istnieć ustalenia stron w tym zakresie, zwłaszcza jeżeli sam pozwany wskazuje na uzgodnienia co do zmiany zakresu prac, co miało nastąpić bez szkody dla wykonawcy.

Ponadto Z. P. (k. 128) wskazuje w istocie na prace ponad pisemną umowę, w której nie ma robót elektrycznych (zwłaszcza wycenianych wg punktu montażu), lecz tylko usterka elektryczna (k. 16 pkt 10); podobnie konserwacja paneli w pokoju (pkt 5 na k. 13 i 16), a także montaż płytki ceglanej na ścianie w salonie.

Powód wyliczył też koszt prac dodatkowych na kwotę 3.122 zł, zaś biegły na kwotę 3.594,53 zł, co stanowi ponad 15% kwoty z umowy. Trudno zatem przypuszczać, by tak istotny składnik wynagrodzenia powód potraktował jako należność mieszczącą się „w cenie”.

Koszt robót dodatkowych nie mógł przy tym wynikać z kosztorysu, skoro roboty dodatkowe były innego rodzaju i uzgadniano je ustnie.

Reasumując, „sporne” roboty powód na pewno wykonał, a wątpliwe było w istocie jedynie to, czy one są wykonane „w cenie” czy jako dodatkowe. Wobec przyjęcia, że były to prace dodatkowe, objęte dodatkowym porozumieniem, należy się za nie wynagrodzenie. Pozwani kwestionowali wyliczenie powoda, stąd należne mu za prace dodatkowe wynagrodzenie ustalono w oparciu o opinię biegłego, o czym orzeczono na podstawie art. 658 w zw. z art. 647 k.c oraz na podstawie art. 627 k.c.

Powodowi należy się też kwota ze spornej faktury (651,47 zł), bowiem powód wykazał swoimi zeznaniami i zeznaniami świadków, że poniósł wynikający z niej koszt a materiały z faktury wykorzystał do remontu u pozwanych, zaś pozwani nie przeciwstawili dowodów przeciwnych, a nawet przyznają, że np. farba musiała zostać użyta, skoro mieszkanie pomalowano. Z uwagi na powyższe na podstawie art. 753 § 2 k.c. uwzględniono również to żądanie.

Pozwani zgłosili zarzut potrącenia, co uczynili w ten sposób, że zakwestionowali poprawność prac wykonanych przez powoda, wskazali i wyliczyli koszt usunięcia wad w tych pracach (który przenosił żądania finansowe powoda), a tak

wyliczoną kwotę przedstawili do potrącenia, argumentując iż nie są już nic winni powodowi. Tak zgłoszony zarzut potrącenia nie może zostać uwzględniony, albowiem roszczeń pozwanych z tytułu wad w pracach powoda nie można uznać za wymagalne i skuteczne.

Podstawę uprawnień i sposób postępowania zamawiającego w przypadku wad dzieła (i robót budowlanych) stanowi przepis art. 637 k.c. (obowiązujący do 24.12.2014r.). W myśl § 1 tego przepisu jeżeli dzieło ma wady, zamawiający może żądać ich usunięcia, wyznaczając w tym celu przyjmującemu zamówienie odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu nie przyjmie naprawy. Przyjmujący może odmówić naprawy, gdyby wymagała nadmiernych kosztów. Zgodnie natomiast z jego § 2 gdy wady usunąć się nie dadzą albo gdy z okoliczności wynika, że przyjmujący zamówienie nie zdoła ich usunąć w czasie odpowiednim, zamawiający może od umowy odstąpić, jeżeli wady są istotne; jeżeli wady nie są istotne, zamawiający może żądać obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku. To samo dotyczy wypadku, gdy przyjmujący zamówienie nie usunął wad w terminie wyznaczonym przez zamawiającego.

W stanie prawnym do dnia 24 grudnia 2014 r. uprawnienia zamawiającego z tytułu rękojmi za wady dzieła zależą od tego, czy wady dają się usunąć i czy są istotne. Jeżeli wady dają się usunąć, zamawiający może żądać ich usunięcia i wyznaczyć w tym celu odpowiedni termin z zagrożeniem, że po bezskutecznym jego upływie nie przyjmie naprawy dzieła. Wady są przy tym usuwalne, jeżeli w świetle aktualnego poziomu nauki i techniki mogą być zlikwidowane w sposób pozwalający na osiągnięcie celu, którym charakteryzuje się dzieło wolne od wad. Jeżeli natomiast wady dzieła nie dają się usunąć albo z okoliczności wynika, że ich usunięcie nie może nastąpić w czasie odpowiednim albo usunięcie wad nie następuje pomimo wyznaczenia przez zamawiającego terminu na dokonanie naprawy (np. w razie odmowy usunięcia wad dzieła przez przyjmującego zamówienie w terminie wyznaczonym przez zamawiającego), zamawiającemu przysługuje prawo do odstąpienia od umowy – jeżeli wady są istotne, albo do żądania obniżenia wynagrodzenia w odpowiednim stosunku – jeżeli wady są nieistotne. Wady dzieła są natomiast istotne, jeżeli skutek ich wystąpienia dzieło jest niezdatne do określonego w umowie użytku, gdyż nie posiada cech umożliwiających jego eksploatację (np. niesprawne i nienadające się do uruchomienia urządzenie) albo ma niewłaściwą formę zewnętrzną (w wypadku rzeczy zaprojektowanej bez uwzględnienia elementarnych wymagań estetycznych czy przestrzennych. (por. K. Pietrzykowski, BeckLegalis 2013, komentarz do art. 637 k.c. oraz G. Kozieł Komentarz do art. 637 k.c. LEX 2014).

Z powyższego wynika, że pozwany służył przede wszystkim uprawnieniu do żądania usunięcia przez powoda wad w określonym terminie, skoro podnoszone przez nich wady były usuwalne. Dopiero gdyby powód odmówił usunięcia wad lub nie usunął ich w wyznaczonym terminie albo z okoliczności wynikało, że nie zdoła ich w takim terminie usunąć, materializowały się dalsze uprawnienia pozwanych jako zamawiających. Pozwani nie wzywali jednak powoda do usunięcia wad i nie wyznaczili mu w tym celu stosownego terminu, zatem nie mogą korzystać z uprawnień dalszych, skoro nie skorzystali z uprawnień pierwotnych. W szczególności za realizację wymogu z art. 637 § 1 k.c. nie może zostać uznany mail z XII 2012 ani pismo z VI 2014, skoro w żadnym z nich nie ma mowy o żadnym terminie na usunięcie przez powoda wad wskazywanych przez pozwanych. Chybiony jest też argument, że ustalenie zakresu wad miało nastąpić po pewnym czasie, gdy mogły się one już ujawnić (k. 390). Teza ta nie wynika z umowy łączącej strony, a pozwani nie przedstawili żadnego dowodu na jej poparcie. Nie wiadomo też, na jakiej podstawie pozwani utrzymują, że po zdarzeniu z VI 2012r. nie widzą oni możliwości kontynuacji prac przez powoda (k. 40). Po pierwsze pozwani nie wykazali w sposób pewny, co podniesiono powyżej, przebiegu w/w zdarzenia i jego wpływu na sytuację prawną stron w zakresie umowy, a po wtóre nie wiadomo w zasadzie, czy w ogóle jakieś prace miały być wtedy jeszcze u pozwanych wykonywane, i jaki na to jest dowód. Innymi słowy, pozwani kwestionujący prace powoda powinni byli zobowiązać go do poprawek w wyznaczonym terminie, nie zaś po dłuższym czasie powoływać się na zdarzenie, które miało miejsce pół roku po zakończeniu przez powoda spornych prac, zatem nie może wpływać na ocenę tego, że pozwani bezzwłocznie po ujawnieniu wad nie mogli wezwać powoda do ich naprawy.

W uzupełnieniu dodać można, że dokumentacja fotograficzna przedstawiona przez pozwanych istotnie wskazuje na wiele nieprawidłowości, możliwych do ustalenia „gołym okiem” bez potrzeby odwoływania się do wiedzy specjalnej biegłego (np. nierówne tynkowanie, niestaranne fugowanie, krzywizny, itp.). Może to w odczuciu społecznym

rodzić pytanie o zasadność wypłaty powodowi pełnego wynagrodzenia i nieuwzględnienia zarzutów pozwanych przy ewidentnych usterkach prac powoda. Przypomnienia jednak wymaga, że pozwani nie wyznaczyli powodowi terminu na usunięcie wad, zaś w procesie nie zgłaszali nadużycia przezeń prawa, ani nie podnosili zarzutu naruszenia zasad współzycia społecznego, natomiast podnosili zarzut potrącenia, aktualny dlatego, że w świetle zasad współzycia społecznego niemożliwa jest dalsza współpraca stron, w tym ewentualna naprawa wad w mieszkaniu pozwanych przez powoda (k. 191). Uwagi te aktualizują się jednak ewentualnie dopiero na kanwie zdarzenia z VI 2013; przedtem przez pół roku pozwani nie wyznaczyli powodowi żadnego terminu i do niczego go nie wzywali. Jeżeli więc powód wykonał dzieło z wadami, za które żąda pełnego wynagrodzenia, a koszt usunięcia wad przenosi wartość jego prac dodatkowych, to można oczywiście rozważać w tych realiach uwzględnienie zarzutu z art. 5 k.c. (zwłaszcza skoro zarzut potrącenia nie może zostać uwzględniony), jednak pozwani reprezentowani profesjonalnie takiego zarzutu nie podnosili.

Na zakończenie dodać należy, iż ocen powyższych nie zmieni przyjęcie, że skoro niektóre prace powoda dotyczyły rzeczy ruchomych, np. piekarnika lub grzejnika, które powód miał zamontować u pozwanych, zatem osiągnąwszy konkretny rezultat, można je z tych przyczyn kwalifikować jako tzw. dzieło konsumenckie (art. 627¹ k.c. obowiązujący do 24.12.2014r.) i stosować wobec pozwanych ochronę stricte konsumencką z ustawy o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej. Ustawa ta przewidywała bowiem co prawda zgłoszenie sprzedawcy/wykonawcy niezgodności z umową (art. 9), jednak podstawowym prawem uprawnionego było żądanie doprowadzenia przedmiotu umowy do stanu zgodnego z tą umową przez nieodpłatną naprawę (art. 8), co de facto zrównuje sytuację pozwanych w obu tych przypadkach.

W każdym zatem wypadku zarzuty pozwanych podlegały oddaleniu i nie niweczą one roszczeń powoda.

Wobec uwzględnienia wszystkich roszczeń powoda zasadne jest też żądanie zasądzenia odsetek, o czym orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Niewątpliwie powód w pozwie (i jego rozszerzeniu) wezwał pozwanych do zapłaty żądanych należności, zatem od czasu wezwania pozwani pozostawali w opóźnieniu, co uzasadnia uwzględnienie tego żądania.

O kosztach procesu (pkt II) orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Zasadniczo w sprawie powinien mieć zastosowanie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca zobligowana jest do ich zwrotu przeciwnikowi, zatem pozwani powinni zwrócić wygrywającemu powodowi należne mu koszty procesu. W ocenie sądu w sprawie zachodzi jednak szczególny przypadek z art. 102 k.p.c. skoro pozwani przegrali sprawę w istocie z uwagi na uchybienie przepisowi art. 637 k.c. i zobligowani są do zapłaty powodowi kwoty pełnego wynagrodzenia, mimo wad dzieła. Takie rozstrzygnięcie nie znalazłoby akceptacji społecznej, skoro pozwani dodatkowo musieliby jeszcze zwrócić powodowi koszty służące do dochodzenia i uzyskania tego świadczenia. Sąd odstąpił więc od obciążania pozwanych w/w obowiązkiem.

Analogiczne względy legły u podstaw orzeczenia o kosztach sądowych (pkt III). Zasadniczo koszty te powinna pokryć strona przegrywająca, skoro odpowiednie zastosowanie mają tu przepisy o kosztach procesu (art. 113 u.k.s.c.). Jeżeli jednak pozwanych nie obciążano kosztami należnymi powodowi, ten zaś odniósł częściowo korzyść z opinii biegłego generujących te wydatki, zasadne jest obciążenie właśnie jego wydatkami na opinię biegłego w części pokrytej przez SP.